

"Bliscy remisu", po dzisiejszym występie Giallorossich trzeba nazwać rzeczy po imieniu i pomoże tu jedynie nieco ironii. Podopieczni Garcii mieli ogromną przewagę w posiadaniu piłki oraz 18! rzutów różnych, a mimo tego, najlepsze próby zdobycia bramki miały miejsce po strzałach z dalszej odległości. Grający niemal przez cały mecz na aferę gracze Romy, wyrównali stan gry dzięki trafieniu Salaha, ale to do rywala należało ostatnie słowo. Jedyna dobra akcja zaczepna Sampdorii w drugiej połowie zakończyła się swojakiem Manolasa. To sprawiło, że Giallorossi spadli aż na dziewiąte miejsce i tracą do lidera już siedem oczek.

SAMPDORIA - ROMA 2-1 (0-0)

1-0 Eder 50'

1-1 Salah 69'

2-1 Manolas 85' - sam.

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Florenzi, Manolas, De Rossi, Digne - Pjanic, Keita, Nainggolan (Uçan 87') - Salah (Iturbe 87'), Dzeko, Iago Falque (Gervinho 61')
Ławka: Lobont, Pop, Maicon, Castan, Gyömbér, Emerson, Torosidis, Vainqueur, Ponce

SAMPDORIA (4-3-1-2): Viviano - Pereira, Silvestre (Moisander 29'), Mesbah, Zukanovic - Soriano, Fernando, Barreto - Correa (Ivan 60') - Eder, Muriel (Cassano 78')

Ławka: Brignoli, Regini, Carbonero, Christodouloupoulos, Krsticic, Palombo, Rocca, Bonazzoli, Rodriguez

Żółte kartki: De Rossi, Pjanic, Digne (Roma), Eder, Fernando, Correa, Barreto, Mesbah, Zukanovic (Sampdoria).

Autor: abruzzi